



Wybory krajowe w Turyngii: historyczne zwycięstwo Alternatywy dla Niemiec

Piotr Kubiak

W dniu 1 września 2024 r. przeprowadzone zostały wybory krajowe w dwóch wschodniemieckich krajach związkowych – Saksonii i Turyngii. W Turyngii zdecydowane zwycięstwo odniosła AfD, która zdobyła ponad 1/3 miejsc w erfurckim Landtagu. Drugi wynik uzyskała CDU, a trzeci debiutujący w wyborach Sojusz Sahry Wagenknecht (BSW). Najpoważniejsze straty poniosły partie wchodzące w skład rządzącej tutaj lewicowej koalicji Die Linke–SPD–Zieloni premiera Bodo Ramelowa. Wyniki wyborów są dowodem na pogłębienie się zjawiska polaryzacji i przesunięcia w prawo głównych akcentów na lokalnej scenie politycznej. Odrzucenie przez pozostałe partie możliwości jakiegokolwiek współpracy z AfD, układ sił w nowym Landtagu, jak i zdolność koalicyjna poszczególnych partii oznaczają zapowiedź żmudnych i skomplikowanych rozmów koalicyjnych. Jeśli uda się sformować rząd oparty na szerokiej koalicji partii demokratycznych, to pozycja takiego rządu pozostanie słaba: będzie musiał on zmagać się z rozbieżnymi interesami koalicjantów, spajany głównie obawą przed rosnącymi wpływami AfD, która będzie odgrywała rolę twardej i niezwykle wymagającej opozycji. Sprawne funkcjonowanie turyńskiej demokracji w rozpoczynającej się pięcioletniej kadencji Landtagu może być zagrożone. Wyniki wyborów w Turyngii (ale także w Saksonii) okazały się wyjątkowo niekorzystne dla rządzącej w Niemczech koalicji sygnalizacji świetłej (SPD–Zieloni–FDP). Pokazują one, że większość społeczeństwa Turyngii negatywnie odbiera politykę rządu Olafa Scholza. Wreszcie wybory w Turyngii mają znaczenie symboliczne: dokładnie w 85. rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej w jednym z niemieckich krajów związkowych zwyciężyła skrajna prawica.

W Turyngii w wyborach z lat 1990–2014 każdorazowo zwyciężała CDU, uzyskując na ogół znaczącą przewagę nad pozostałymi partiami. Jednak poparcie dla chadeków z każdymi kolejnymi wyborami słabło. Przełomowe okazały

się wybory w 2014 r.: wprawdzie zwycięstwo odniosła ponownie CDU, jednak odnotowała znaczne straty. W tych wyborach zadebiutowała również nowa partia polityczna – Alternatywa dla Niemiec, która uzyskała 10,6% głosów.

Redakcja:

Małgorzata Bukiel
Karol Janoś (red. naczelny)
Piotr Kubiak
Krzysztof Malinowski

Korekta:

Hanna Różanek

Prezentowane w tekstach tezy
wyrażają jedynie opinie
autorek i autorów.

Instytut Zachodni im. Z. Wojciechowskiego

ul. Mostowa 27A
61-854 Poznań

tel. (+48) 61 85 27 691
izpozpl@iz.poznan.pl
www.iz.poznan.pl

ISSN: 2450-5080

Po wyborach chadecy nie zdołali sformować koalicji i musieli przejść do opozycji. Powstał nowy rząd lewicowej koalicji Die Linke–SPD–Zieloni premiera Bodo Ramelow (Die Linke). Po kolejnych wyborach (z 2019 r.) i chwilowym zamieszaniu z kontrowersyjnym wyborem (dzięki podstępowi frakcji AfD) premiera Thomasa Kemmericha z FDP, koalicja ta utrzymała się u władzy, jednak w formie rządu mniejszościowego tolerowanego przez chadeków. Wybory z 2019 r. ujawniły coraz wyraźniejsze podziały na lokalnej scenie politycznej: zwyciężyła wprawdzie Die Linke, ale drugi wynik uzyskała AfD, a dopiero trzeci CDU. Na partie lokujące się na obu skrajach krajobrazu politycznego (Die Linke i AfD) padło 54,5% głosów. Turyngia stała się krajem trudnym do rządzenia, ale istniejące prowizorium utrzymało się do końca kadencji Landtagu.

PRZEBIEG KAMPANII WYBORCZEJ

Poprzedzająca wybory w Turyngii kampania miała wyjątkowo emocjonalny przebieg. Wynikał on ze zmieniającego się układu sił i rosnącego poparcia sondażowego dla AfD. Turyńska organizacja tej partii była zaliczana do najbardziej radykalnych w całych Niemczech. Krajowy Urząd Ochrony Konstytucji Turyngii uznał lokalną AfD za ugrupowanie prawicowo-ekstremistyczne (a więc za skrajną prawicę) i podjął wobec partii stosowne działania. Na czele turyńskiej AfD stoi Björn Höcke, nieformalny lider narodowo-radykalnej frakcji w partii, tzw. „Skrzydła”, którego działalność wcześniej

została oficjalnie zakazana. Höcke znany był od lat z powodu swoich kontrowersyjnych wypowiedzi i odwoływania się do nazistowskich sloganów (za co został dwukrotnie ukarany przez sąd). Do wyborów przystępował on w roli lidera i kandydata AfD na urząd premiera. Jego osoba budziła w tej kampanii skrajne emocje. Wystąpieniom Höckego na wiecach AfD towarzyszyły gorące protesty i kontrmanifestacje. Na ulicach wielu miast demonstrowano przeciwko AfD.

Chadecy zdawali sobie sprawę, że pokonanie AfD w tych wyborach będzie niezwykle trudne. Mieli jednak nadzieję, że staną się najsilniejszą partią z tzw. obozu demokratycznego i pod kierunkiem ich lidera Mario Voigta sformowany zostanie nowy rząd koalicyjny. Voigt był pierwszym politykiem, który zdecydował się przełamać polityczne tabu i wziął udział w bezpośredniej debacie telewizyjnej z liderem AfD.

Powstały w styczniu 2024 r. Sojusz Sahry Wagenknecht, który wyłonił się z szeregów Die Linke, był ugrupowaniem dystansującym w sondażach przedwyborczych swoją „partię matkę”. Nowa partia, która formalnie nadal lokowała się na lewym skraju sceny politycznej, wychodziła ponad dotychczasowe pozycje zajmowane przez Die Linke. BSW odróżniało się od Die Linke innym podejściem do kwestii migracji, do polityki klimatycznej i sfery obyczajowej. Co istotne, partia ta, wzorem swej liderki Sahry Wagenknecht, sprzeciwiała się dalszym dostawom uzbrojenia dla



broniącej się przed rosyjską agresją Ukrainy, chciała jak najszybszego zakończenia wojny (bez względu na straty terytorialne Ukrainy) i domagała się jak najszybszego przywrócenia partnerskich relacji z Rosją – w tych obszarach poglądy BSW były bliskie AfD. BSW umiejętnie wykorzystywało w kampanii społeczne zmęczenie i zniechęcenie przedłużającą się wojną w Ukrainie wraz z jej gospodarczymi konsekwencjami. Z kolei Die Linke swe nadzieje opierała na zaufaniu do premiera B. Ramelow, który w rankingach popularności i zaufania do polityków zdecydowanie wyprzedzał liderów CDU, AfD i BSW. Wynik uzyskany w Turyngii mógł mieć istotne znaczenie dla podbudowania nastrojów w sferach pograżonej w kryzysie partii.

Dla współrządzących w Turyngii SPD i Sojuszu 90/Zielonych, jak również dla pozostającej tutaj w opozycji FDP poważnym problemem były fatalne notowania rządu federalnego. Lokalna społeczność niechętnie patrzyła na dokonania rządu O. Scholza m.in. w obszarze polityki klimatycznej, migracji i kontynuowania dostaw broni dla zmagającej się z rosyjską agresją Ukrainy. SPD, na co zwracał uwagę jej lider Georg Maier, postanowiła w tej kampanii wyborczej skoncentrować się na problemach lokalnych. Polityka rządu federalnego była dla tych partii balastem.

ANALIZA WYNIKÓW WYBORÓW

Wyniki przeprowadzonych 1 września 2024 r. wyborów w Turyngii nie

stanowiły większego zaskoczenia. Zgodnie z prognozami znaczące zwycięstwo odniosła AfD, którą poparło 32,8% biorących udział w wyborach. AfD odnotowała także największy wzrost poparcia w porównaniu z poprzednimi wyborami, bo aż o 9,4 p.p. Rezultat ten pozwolił AfD po raz pierwszy zwyciężyć w wyborach na poziomie kraju związkowego. Na drugim miejscu znalazła się CDU, którą poparło 23,6% głosujących (+1,8 p.p.). Wyjątkowo udany debiut miał w Turyngii Sojusz Sahry Wagenknecht, który uzyskał 15,8% głosów. Co ważne, BSW udało się zdystansować Die Linke, która otrzymała zaledwie 13,1% głosów i straciła większość swojego elektoratu z 2019 r. (-17,9 p.p.). W erfurckim Landtagu zasiadać będą jeszcze socjaldemokraci: na listy SPD padło 6,1% głosów (-2,1 p.p.). Granicy pięcioprocentowego progu wyborczego nie przekroczyły pozostałe partie, w tym Sojusz 90/Zieloni - 3,2% (-2,0 p.p.) i FDP - 1,1% (-3,9 p.p.), które utraciły miejsce w parlamencie krajowym. Na drobne partie oddano łącznie 4,3% głosów. Pozytywnym zjawiskiem okazała się wysoka frekwencja wyborcza, która w tych wyborach wyniosła 73,6%. Była ona wyższa o 8,7 p.p. w porównaniu do frekwencji w wyborach z 2019 r.

Za ciekawostkę można uznać fakt, że spośród czołowych kandydatów najważniejszych partii tylko B. Ramelow z Die Linke zdołał zwyciężyć w okręgu jednomandatowym i tym samym uzyskać mandat bezpośredni. B. Höcke (AfD), M. Voigt (CDU), K. Wolf (BSW) i G. Maier (SPD) przegrali z lokalnymi

rywalami i uzyskali swoje mandaty za pośrednictwem list partyjnych. B. Höcke poniósł prestiżową porażkę z kandydatem CDU Christianem Tischerem w okręgu wyborczym Greiz II głównie dzięki mobilizacji elektoratów pozostałych partii.

W Landtagu Turyngii VIII kadencji zasiadać będzie 88 posłów. Rozkład mandatów przedstawia się następująco: AfD – 32, CDU – 23, BSW – 15, Die Linke – 12, SPD – 6.

Przeptyw elektoratów pomiędzy poszczególnymi partiami w porównaniu do wyborów z 2019 r. przedstawiał się niezwykle interesująco. Według analizy ośrodka infratest dimap AfD zyskała najwięcej dzięki przeciągnięciu na swoją stronę osób niegłosujących w poprzednich wyborach (88 tys.) i części dawnego elektoratu CDU (44 tys.), tracąc jedynie na rzecz BSW (23 tys. głosów). CDU zyskała 78 tys. głosów od osób, które nie brały udziału w poprzednich wyborach, przejęła 31 tys. byłych wyborców partii Zielonych oraz znaczną część elektoratu FDP. Chadece stracili głównie na rzecz AfD (44 tys. głosów) i BSW (43 tys.). Debiutujące w wyborach BSW najwięcej przejęło spośród wyborców Die Linke (73 tys.), niegłosujących w poprzednich wyborach (56 tys.) i – co zaskakujące – sporą część byłych sympatyków CDU (43 tys.)¹. Die Linke największe straty poniosła na rzecz BSW (73 tys.),

a następnie CDU (19 tys.). Z kolei socjaldemokraci zyskali najwięcej kosztem elektoratu Zielonych (21 tys. głosów), tracąc wyborców na rzecz CDU (18 tys.) i BSW (16 tys.). Zieloni praktycznie tylko tracili na rzecz innych partii, głównie CDU (31 tys.) i SPD (21 tys.).

Na CDU tradycyjnie najchętniej głosowali najstarsi wyborcy (29% w grupie wiekowej 60+, oraz 31% w grupie 70+). Z kolei wśród najmłodszych wyborców CDU cieszyła się znacznie mniejszą popularnością (13% w grupie wiekowej 18-30 lat). W przypadku pozostałych partii rozkład poparcia przy uwzględnieniu poszczególnych grup wiekowych wyglądał na bardziej zbilansowany. AfD, na którą z reguły najchętniej głosowali wyborcy w średnim wieku, odnotowała (wg ośrodka infratest dimap) znaczne zwiększenie poparcia wśród najmłodszych wyborców. Partia ta wyraźnie zwyciężyła w grupie wiekowej 18-24 lat z poparciem na poziomie 38%, wyprzedzając Die Linke (16%), CDU (13%) i BSW (12%). Zieloni, którzy jeszcze niedawno byli liderami w tej grupie wiekowej, otrzymali od najmłodszych wyborców w Turyngii zaledwie 5% głosów. Jedną z przyczyn rosnącej popularności AfD wśród najmłodszych wyborców jest aktywność tej partii w mediach społecznościowych, w szczególności na platformie TikTok. Podobnie jak w niemieckich wyborach do Parlamentu Europejskiego okazało się, że młodzi wyborcy są najbardziej

¹ W tym wypadku znacząco różnią się wyliczenia ośrodka Forschungsgruppe Wahlen. Według tej analizy BSW najwięcej głosów zyskało kosztem Die Linke (75 tys.), niegłosujących w poprzednich wyborach (50 tys.), następnie CDU (20 tys.), drobnych partii (15 tys.) i SPD (10 tys.), https://www.forschungsgruppe.de/Wahlen/Grafiken_zu_aktuellen_Wahlen/Wahlen_2024/Thuringen_2024/

podatni na agitację w sieci, a zwłaszcza na krótki i jasny przekaz jaki oferuje ta platforma.

POTENCJALNE KOALICJE

Rozkład mandatów w erfurckim Landtagu, zwycięstwo izolowanej AfD i zdolność koalicyjna pozostałych partii zwiastują problemy przy formowaniu koalicji. Jedno jest jasne: żadna z partii reprezentowanych w Landtagu nie zamierza formować koalicji z AfD. Oznacza to, że nowa koalicja będzie budowana wokół CDU. Liderzy Die Linke (B. Ramelow) i SPD (G. Maier) zadeklarowali w imieniu swoich partii gotowość do negocjacji z chadecami w celu sformowania koalicji demokratycznej przeciwko AfD. Już w czasie kampanii wyborczej doszło do szeroko komentowanych w mediach kontaktów pomiędzy politykami CDU i BSW. Problemem może być jednak dotychczasowe stanowisko CDU, która konsekwentnie wykluczała nie tylko koalicję z AfD, ale również z Die Linke. Ponadto z wielu środowisk napłynęło szereg ostrzeżeń do kierownictwa CDU w Turyngii przed zawarciem koalicji z BSW. Innymi słowy liderzy partii w tym kraju związkowym będą musieli wykazać się dużą elastycznością podczas rozmów sondażowych i negocjacji koalicyjnych. Podczas rozmów okaże się, czy przeważą partykularne interesy partyjne, czy też obawa przed rosnącą w siłę AfD.

Do sprawnego funkcjonowania rządu krajowego niezbędne jest poparcie większości parlamentarnej, które

w Turyngii wynosi 45 spośród 88 mandatów. Teoretycznie możliwe są następujące koalicje:

a) szeroka koalicja sił demokratycznych CDU-BSW-Die Linke-SPD (56 mandatów) wymierzona przeciwko AfD. Punktem wyjścia musi być zmiana stanowiska CDU wobec koalicji z Die Linke. Problemem może być pogodzenie postulatów w tak szerokiej koalicji i podział stanowisk w nowym rządzie;

b) koalicja CDU-BSW-SPD (44 mandaty) tolerowana przez Die Linke (12 mandatów). Nowy rząd balansujący na granicy większości parlamentarnej zależałby od poparcia Die Linke (podobny model, ale w odniesieniu do koalicji Die Linke-SPD-Zieloni tolerowanej przez CDU, funkcjonował przez ostatnie pięć lat);

c) matematycznie możliwa jest koalicja AfD-CDU, która dysponowałaby stabilną większością 55 mandatów. Jednak nie należy oczekiwać, aby chadecy zdecydowali się na rolę słabszego partnera w rządzie z udziałem AfD i to jeszcze w najbardziej radykalnym wydaniu;

d) prorosyjska koalicja AfD-BSW (47 mandatów). Taką koalicję mógłby spajać krytyczny stosunek obu partii wobec polityki rządu federalnego w obliczu rosyjskiej agresji przeciwko Ukrainie. Pomimo podobieństw programowych w takich kwestiach, jak stosunek do Rosji i wojny w Ukrainie, migracje, polityka klimatyczna czy też sfera obyczajowa, BSW wzorem pozostałych partii odrzuca możliwość

koalicji z AfD. Należy też pamiętać, że członkowie tej partii w większości wywodzą się z szeregów Die Linke, która pod względem światopoglądowym lokowała się na drugim krańcu niemieckiego krajobrazu politycznego. Jednym z założeń twórców BSW było powstrzymanie AfD i przejęcie części jej elektoratu rozczarowanego sytuacją społeczno-gospodarczą Niemiec.

AfD I MNIEJSZOŚĆ BLOKUJĄCA

Wszystko wskazuje na to, że pomimo wyraźnego zwycięstwa wyborczego AfD nadal pozostanie w opozycji wobec nowego rządu krajowego w Turyngii. Partia ta będzie niezwykle wymagającą opozycją dla rządzących, gotową do podjęcia radykalnych działań (nie można wykluczyć stosowania obstrukcji parlamentarnej). AfD mając najsilniejszą frakcję w Landtagu, która – co ważne dla tej partii – będzie dysponować ponad 1/3 mandatów (32 z 88), może odgrywać rolę tzw. mniejszości blokującej. Oznacza to, że AfD będzie mogła zablokować decyzje parlamentu w kwestiach wymagających większości kwalifikowanej 2/3 głosów. Dotyczą one m.in. zmiany zapisów konstytucji, możliwości samorozwiązania parlamentu, wniosku o odwołanie przewodniczącego Landtagu, powoływania sędziów do Krajowego Trybunału Konstytucyjnego czy też wyboru członków wybranych komisji i parlamentarnych gremiów nadzorujących działalność niektórych instytucji krajowych. Każda z decyzji w tych sprawach musi uzyskać zgodę frakcji AfD (lub przynajmniej jej

części). W wypadku jej braku np. niektóre stanowiska mogą pozostać nieobsadzone, a działalność niektórych organów utrudniona.

KONKLUZJE

Wybory w Turyngii zostaną zapamiętane przede wszystkim ze względu na historyczne zwycięstwo AfD. Partia ta odnotowała znaczący wzrost poparcia i swój najlepszy wynik na poziomie kraju związkowego pomimo masowych protestów na ulicach wielu miejscowości przeciwko niej i jej liderowi oraz niechęci większości mediów. Czy wynik AfD oznacza, że 1/3 mieszkańców Turyngii popiera skrajną prawicę? Duża część wyborców tej partii jest niezadowolona z obecnej sytuacji panującej w Niemczech, a AfD w czasie kampanii wyborczej umiejętnie odczytała oczekiwania społeczne. Dlatego media i inne partie nie powinny stygmatyzować wszystkich wyborców tej partii, ale raczej zastanowić się nad tym, co zrobić, aby pozyskać tych, którzy zagłosowali na Alternatywę w proteście przeciwko obecnej sytuacji.

Sukces AfD, w obliczu izolacji tej partii przez pozostałe ugrupowania, będzie skutkował ogromnymi problemami w funkcjonowaniu demokracji parlamentarnej w Turyngii. Nawet jeśli pozostałym partiom uda się sformować rząd większościowy oparty na szerokiej koalicji od CDU aż po Die Linke lub rząd mniejszościowy tolerowany przez jedną z partii opozycyjnych, to będzie to rząd bardzo słaby, gdyż bazujący na partiach mających często rozbieżne



interesy. Do sformowania takiej koalicji konieczne stanie się przełamanie tradycyjnych podziałów światopoglądowych. Nowy rząd spajać będzie przede wszystkim chęć powstrzymania AfD. Z kolei AfD, jako najsilniejsza partia opozycyjna, będzie kontrolować poczynania nowego rządu krajowego i korzystać z uprawnień, jakie daje im konstytucja (mniejszość blokująca). Nie można wykluczyć również sytuacji, w której dojdzie do politycznego pata w obliczu niemożności sformowania koalicji.

Niepokojącym zjawiskiem jest znaczący wzrost poparcia dla partii wykazujących sympatie prorosyjskie - AfD i debiutującego BSW. Obie partie opowiadają się za jak najszybszym zakończeniem wojny w Ukrainie, sprzeciwiają się dalszemu wspieraniu Ukrainy dostawami broni, twierdząc, że ma to wpływ na przedłużanie się wojny (z tego powodu krytykują rząd federalny), oczekują zniesienia sankcji wymierzonych w Rosję i postulują jak najszybsze przywrócenie partnerskich relacji z Rosją. Wyniki wyborów Turyngii (i Saksonii) pokazują, że społeczeństwo wschodniemieckie jest już zmęczone przedłużającą się wojną w Ukrainie i jej kosztami dla zwykłego obywatela.

Wyniki wyborów w Turyngii okazały się katastrofalne z perspektywy partii współtworzących rząd federalny: na listy wyborcze SPD, Zielonych i FDP oddano łącznie zaledwie 10,4% głosów. Jest to poważne ostrzeżenie dla rządu O. Scholza, które może mieć negatywny wpływ na dalsze funkcjonowanie

koalicji w ostatnim roku obecnej kadencji Bundestagu. Wybory w Turyngii i sąsiedniej Saksonii ukazały jak wielkie panuje niezadowolenie z działań obecnego rządu federalnego wśród wyborców na obszarze byłej NRD. Rządzącym zarzuca się, że skupiają się na realizacji polityki klimatycznej kosztem gospodarki i życia zwykłych obywateli, że nie radzą sobie z migracją, ochroną granic i bezpieczeństwem obywateli, że mimo rosnącego sprzeciwu i znużenia wojną na wschodzie nadal deklarują kontynuowanie wsparcia dla Ukrainy pomimo narastających problemów budżetowych RFN. Przekonały się o tym szczególnie dwie partie koalicyjne: Zieloni i FDP. Nie można jednak zapomnieć o specyfice systemu partyjnego Turyngii, gdzie pozycja SPD, Zielonych i FDP od lat była relatywnie słaba, a także o preferencjach mieszkańców Niemiec wschodnich, którzy chętniej głosowali na partie krytyczne wobec istniejącego porządku niż ich rodacy z zachodniej części Niemiec.

Wybory krajowe w Turyngii i Saksonii, a także wyznaczone na dzień 22 września br. wybory w Brandenburgii stanowią generalną próbę przed przyszłorocznymi wyborami do Bundestagu (2 marca 2025 r. odbędą się jeszcze wybory w Hamburgu). Ze względu na specyfikę lokalnej sceny politycznej rezultaty uzyskane w Turyngii nie będą miały bezpośredniego odzwierciedlenia w wynikach przyszłorocznych wyborów do Bundestagu, ale ujawniają one najnowsze tendencje zachodzące

w obrębie niemieckiego systemu partyjnego, które nie są korzystne dla większości partii głównego nurtu (wzrost poparcia dla partii skrajnych, pogłębiająca się polaryzacja sceny politycznej, osłabienie partii centrowych i przesunięcie akcentów w prawą stronę). Dlatego istotne jest, aby kierownictwa partii nie podejmowały pośpiesznych i nieprzemyślanych decyzji w kontekście przyszłorocznych wyborów federalnych pod wpływem rezultatów z Turynii i Saksonii: chodzi tutaj o nominacje kanclerskie i czołowych kandydatów na listach partyjnych, jak i pierwsze decyzje dotyczące opracowywanych tez programowych.

Dr Piotr Kubiak – historyk, niemieznawca, analityk w Instytucie Zachodnim. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się na przemianach zachodzących w obrębie niemieckiego systemu partyjnego. W swych badaniach skupia się m.in. na analizie wyborów w Niemczech i losach głównych partii politycznych. Zajmuje się również wybranymi aspektami relacji polsko-niemieckich w XX w.